

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 20 marek—kwartalnie 180 marek—z przesyłką pocztową 200 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 100.  
Nekrologi i reklamy Mk. 100.

W tekście Mk. 75.

Ogłoszenia krajne wiersz Mk. 75.  
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 15.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ślepi Warsz. Telefon № 82.  
Rękopismów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## Syndykat Rolniczy Warszawski Sp. Akc. FILJA W ŁOWICZU.

Podaje do wiadomości pp. Rolników, iż na zbliżający się sezon jesienny przyjmuje zapisy na

### NA WOZY SZTUCZNE.

Superfosfat, Sól Potasowa, Kainit i Zuzle Thomasa Lotaryńskie  
wysokoprocentowe.

Jednocześnie polecamy ze składów: Wapno, cement, papę, smołę dachową,  
gwoździe i inne artykuły, jak również

### Maszyny i Narzędzia Rolnicze.

3-2

## Kartofle

nadejdą w przyszłym tygodniu po cenie niżej  
rynkowej w dobrym gatunku.

→ Sprzedaż dla wszystkich. ←

Zamawiać w Zw. Inwalidów w Łowiczu, Podrzecz. 13.

Inwalidom i wdowom ustępstwo.

## Ogród owocowy

do wdzierżawienia chrześcijaninowi.

Wiadomość w firmie S. Klejna i S-ka w Łowiczu.

WYSZŁA z DRUKU

## „PRZECHADZKA po ŁOWICZU”

Romualda Oczykowskiego

wydanie II pośmiertne, znacznie powiększone, z ob-  
szernem uwzględnieniem działów historycznego i sta-  
tystycznego, oraz notatkami uzupełniającymi o dzia-  
łalności Rady Miejskiej i mieszkańców Łowicza  
podczas inwazji niemieckiej 1914—1918.

Ze względu na niewielką ilość odbitych egzempla-  
rzy, książka ta na sprzedaż komisową zamiejscową  
ekspedjowaną nie będzie.

# Syndykat Rolniczy Warszawski Sp. Akc.

## ODDZIAŁ W ŁOWICZU

podaje do wiadomości p. p. Rolników, którzy pragną zostać akcjonariuszami S. R. W., że **do dnia 30 czerwca b. r.** przyjmowane są w biurze Syndykatu przy ul. Wjazdowej № 13 zapisy i wpłaty na pozostałe w niewielkiej ilości imienne akcje S. R. W. II-ej emisji po cenie 2000 mk. za 1000 markową akcję.

Jednocześnie zwraca uwagę p. p. Akcjonariuszów S. R. W., że **w dniu 30 czerwca b. r.** upływa termin zapisów i wpłat na akcje II-ej emisji na warunkach, ustalonych dla dawnych akcjonariuszów; po upływie tego terminu p. p. Akcjonariusze tracą prawo nabycia tych akcji na warunkach uprzywilejowanych. 3-3

### Przemówienie posła W. Staniszkisa

przeciw nagłości wniosku piastowców  
w sprawie reformy rolnej.

Atmosfera, w jakiej zostały uchwalone zasady reformy rolnej w 1919 roku była to atmosfera, kiedy ze wschodu na zachód rozszerzały się nastroje, które zdawały się być zapowiedzią upadku prywatnej własności. W tym to nastroju (wrzawa. Rozbijaj pan dalej wiecie—p. Rudziński), w tym to nastroju Sejm powziął uchwałę 10 lipca 1919 roku, w tym nastroju było utworzone ustawodawstwo agrarne w innych krajach, jak np. w Czechach. Konsekwencją uchwały 10 lipca 1919 roku było następnie uchwalenie ustawy o wykonaniu reformy rolnej w roku 1920. Ustawa z roku 1920 jednomyślnie w Sejmie przeszła nie dlatego, że wszyscy się na nią zgodzili, tylko przeszła bez dyskusji dlatego, że uważaliśmy, że nie możemy być mnichami średniowiecznymi i spierać się wówczas, gdy wróg groził naszej Ojczyźnie (Wrzawa). (Panie Smola! po co się pan do takich rzeczy bierze, sam pan mówił do p. Bresińskiego, ażeby nie mówił tego, czego nie rozumie, więc poco pan teraz to robi). Uchwaloną została ustawa 1920 roku, dlatego jednomyślnie, że wtedy nie był czas, ażeby się spierać o ustawy sejmowe, dlatego, że groziło nam wówczas znacznie większe niebezpieczeństwo, niż to, jakim mogła być nawet ustawa o wykonaniu reformy rolnej. Ustawę mamy złą. Ale ustawę nawet złą można naprawić, utratę niepodległości musieliśmy na nowo ponieść skutki upadku Polski. (P. Smola: Nie trzeba było kłamać wtedy). (Panie Smola, ośmieszasz się Pan wobec całego Sejmu).

To był motyw, który podyktował nam tę uchwałę; lecz mieliśmy daleko idące zastrzeżenia co do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, gdyżśmy za nią wówczas głosowali (Wrzawa, okrzyki).

Proszę Wysokiej Izby, teraz przychodzi kwestja, czy obecnie również znajdujemy się w tym samym nastroju, w tej samej sytuacji, w jakiej znajdowaliśmy się w roku 1920. Zdaje się, że Europa, cały świat idzie w kierunku przeciwnym do stosunków, jakie zdawały się rozwijać pod wpływem rewolucji rosyjskiej w roku 1919. O tem jednak będziemy mówili dalej (Okrzyki).

Otóż przechodzę teraz do kwestji innej. Tu-taj mówca, poseł Jan Dąbski który argumentował potrzebę noweli do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, podawał jako przyczynę małego postępu parcelacji rządowej to, że ustawa o wykonaniu reformy rolnej za mało oddaje ziemi do dyspozycji Urzędu Ziemskiego i że wskutek tego praca tego urzędu jest za mało wydajna.

Pozwolę sobie ze swego punktu widzenia wskazać na inne nieco przyczyny tego niepowodzenia dotychczasowej pracy Urzędu Ziemskiego. Przyczynami tego są przedewszystkiem następujące rzeczy (P. Okoń krzyczy). (Panie pośle Okoń, to nie Pana specjalność; do Gdańska jedź Pan z kobietami).

Pierwszą przyczyną to był brak Banku rolnego; sprawę tę stawialiśmy na porządku dziennym w Komisji Rolnej i nikt inny, jak właśnie p. Dąbski zwalczał ją; przeprowadził on to, że Sejm uchwalil zasady reformy rolnej, a potem dopiero w kilka lat ustawę o banku rolnym.

Jeżeli chłop polski nie dostał ziemi, to panie pośle Dąbski, dlatego, że przeprowadziliście uchwalenia zasad reformy rolnej, ale Banku Rolnego dla małorolnych nie daliście.

Dalszą przyczyną niepowodzenia reformy rolnej było to, że inny jest obecnie niż przed wojną stosunek między kapitałem umieszczonym w ziemi, a kapitałem niezbędnym do uruchomienia gospodarstwa, gdy dawniej ziemia była główną podstawą gospodarstwa rolnego, to teraz ziemia stanowi 1/5, 1/6, lub nawet 1/7 część wartości gospodarstwa, czyli posiadanie ziemi nie dawało jeszcze parcelantowi dostatecznej podstawy do gospodarowania na niej. Na tem tle proszę Wysokiej Izby wynikał antagonizm między bezrolnymi, małorolnymi przy nabywaniu ziemi (Wrzawa). Na tej ziemi nie byli osadzeni ci, którzy ustawowo posiadali pierwszeństwo, ale inni. A dlaczego dawniej nie było tego antagonizmu, gdy była parcelacja, dlaczego nie było antagonizmu między robotnikami, a drobnymi rolnikami. Dla tego, że ten robotnik, który był pozbawiony warsztatu pracy, wskutek parcelacji warsztatu rolnego szedł do miasta i tam znajdował dla siebie zajęcie, którego w tej chwili nie ma. Otóż przypisywanie niepowodzenia reformy rolnej brakowi ziemi przeznaczonej na parcelację, jest zupełnie błędne dlatego, że w takim razie Urząd Ziemski powinien był na tej, którą miał przeprowadzić osadnictwo

dobrze, starannie. Tymczasem w tym zakresie, w jakim mógł, Urząd Ziemski należycie parcelacji nie wykonał. Jesteśmy świadkami tego, że gospodarze, którzy byli osadzani na ziemi dotąd nie otrzymali decyzji ile mają za tę ziemię zapłacić, dawali zadatek, a potem znacznie większe sumy były z nich ściągane; ale dotąd jeszcze nie mają tytułu własności.

Urząd Ziemski nie dał dotychczas tytułu własności tym, którzy siedzą na ziemi już od 12 lat. Zgłaszałem interpelację w tym celu, aby Urząd Ziemski uregulował tytuł własności z tymi, którzy od lat 12 i więcej siedzą na ziemi rozparcelowanej przez właścicieli donacji i t. p., ale to do tej pory ta sprawa załatwiona nie została.

I dlatego mówię, jeżeli ta reforma i parcelacja, która dotąd była przeprowadzona nie daje należytych wyników, to wy, Panowie, żądając, aby dać Urzędowi Ziemskiemu więcej ziemi, dajecie im możliwość większej dewastacji (Wrzawa).

Teraz muszę zwrócić uwagę na to, że p. Dąbski, jako poseł, który miał do czynienia z polityką zagraniczną, powinien wiedzieć o tem, jakie prądy panują zagranicą, sięgając nie dalej, jak do Czech.

Niech się zwróci p. Dąbski do orędzia p. Massaryka, którego o konserwatyzm chyba nie posądzi, które zostało ogłoszone w czeskiej gazecie „Czas“ w № 1. Niech się do tego zwróci, co Massaryk przedstawiciel narodu czeskiego o reformie czeskiej sądzi. Z orędzia widzimy, że zasada własności zwycięża, a tę zasadę podważa p. Dąbski, który przez to obniża powagę narodu polskiego za granicą, którą to powagę przedstawiciele naszego Rządu starają się w tej chwili podnieść. Z orędzia widzimy, że zasada prywatnej własności zwycięża, a tę zasadę podważa p. Dąbski, który przez to obniża powagę narodu polskiego za granicą, którą to powagę przedstawiciele naszego Rządu starają się w tej chwili podnieść. Z orędzia Massaryka widzimy, że reforma rolna musi być wykonywana z wielką ostrożnością i pozbawiona cech politycznych.

Z tych wszystkich względów oświadczamy, że wniosek obecnie zgłoszony przez P. S. L. jest wnioskiem agitacyjnym, obliczonym tylko na wybory i uważamy, że nie zmieni tego chaosu, który jest obecnie w urzędach ziemskich, a przeciwnie ten chaos pogłębi i jeszcze go rozszerzy. My żądamy (Wrzawa: Marszałek dzwoni), ażeby Rząd przedłożył uzgodnienie reformy rolnej z konstytucją. Tego od Rządu oczekujemy, ale wymagamy jednocześnie zdania sprawy przed Sejmem przez Urząd Ziemski z tego, co zrobił i jaką drogą nadal iść zamierza. Jesteśmy natomiast przeciwni nagłości wniosku P. S. L.

## Idziemy do ciebie, Polsko.

W ogłoszonej przez delegata biskupiego, ks. prałata Kapicę, odezwie do ludności z powodu przejścia przez władze polskie przyznanej nam części Górnego Śląska, czytamy między innymi, co następuje:

„Weselmy i radujmy się! Niech dzwony gloszą światu naszą radość Annunciate usque ad extremum terrae, liberavit Dominus populum suum. (Głoście to aż na krańce ziemi: Pan lud swój wybawił). W kościołach naszych niech zabrzmie uroczyste: Te Deum, niech ludność nasza wita ten dzień, zdobiąc chorągiewami, zielenią i kwiatami

domy i drogi, a przez wspaniałe pochody oraz inne manifestacje uczyni go pamiętnym dla siebie i historii.

Weselmy się, lecz zachowajmy miarę radości naszej, albowiem nie wolno nam zapominać, że wielkie rzesze najbliższych sercu naszemu braci naszych pozostają poza granicami Śląska. Im większa nasza radość, tem większy ich smutek. Rzewnie o tem wspominając zachowujmy, ażeby ich ich żalu nie pomnażać, w tych radosnych dla nas chwilach należytą powagę i stateczne umiarkowanie. To zaleca się tembardziej, ponieważ w województwie naszym żyje z nami i obok nas również ludność niemiecka. Uczucia przejmujące ją w tej chwili rozumiemy aż nadto dobrze, bo obecne jej położenie było niejako do wczoraj jeszcze położeniem naszym. W dniu naszej radości bądźmy wspaniałomyślni, nie szukajmy w obywatelach niemieckich winy za ciężką naszą przeszłość. Odpowiedzialny za nią system państwowy przestał dla nas istnieć i nam szkodzić nie może. Nie mówmy zatem dzisiaj o tem, co było, lecz siejmy ziarna na glebę przyszłości, która dla całej ludności województwa równie jest ważna i droga. Rzeczpospolita Polska będzie, zarówno od ludności niemieckiej jako od polskiej, domagała się, by pełniła wszelkie państwowe konieczności i obowiązki, jakie nowy system prawny na wszystkich obywateli nakłada.

Idziemy do ciebie, Polsko. Idą starcy, pochyleni wiekiem, ze łzą w oku, gotowi wolać z Symeonem: „Teraz wypuść sługę Twego, Panie, według słowa Twego, w pokoju, albowiem oczy moje widziały zbawienie twoje, które zgotował przed obliczem wszystkich ludzi.“ (Łukasz 11).

Idzie dziatwa, przyszłość narodu z jaśniejącem radością obliczem, idą strudzeni pracą, lecz ze szczęściem w sercu robotnicy niosąc w darze ojczyźnie gotowość pracy około skarbu naszej ziemi. Wiedzą, że praca jest podstawą dobrobytu, a dobrobyt państwa dobrobytem obywateli. Idą rolnicy pomnażać chleb ojczyźnie, idą wszystkie stany, idzie do ciebie Polsko lud katolicki, do ciebie, któraś tylu świętych wydała, tyle krwi za wiarę wylała, bo wierzy, że jak byłaś tak i pozostaniesz na zawsze ostoją wiary katolickiej. Bóg chce Polski, Polska chce Boga!

Idziemy do ciebie Polsko bo wierzymy, że będziesz bezpieczną przystanią dla wszystkich naszych praw, ogromną strażnicą wszelkich naszych swobód i stałą twardzą chrześcijańskiego porządku społecznego. Idziemy do ciebie, bo ufamy, że będziesz mnożycielką pokoju i pracy pokojowej, bo ona jedynie zdoła zapewnić państwu pomyślny rozwój i szczęśliwą przyszłość, a obywatelom pożądaną dobrobyt i pewność jutra. Idziemy do ciebie o Polsko, jako kochające dzieci twoje. Generacje przodków naszych czekały na ciebie i nie doczekawszy, smutne w grób się kładły. My szczęśliwi niesiemy ci na powitanie tęsknotę stuleci, miłość pokoleń i żywą nadzieję ludu. Bądź pozdrowiona o Polsko, matko nasza.“

## UCHWAŁY

88-go posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 6 czerwca 1922 r.

Obecnych członków Rady 18.

Nie usprawiedliwili nieobecności: Błaszczykiewicz, Gąsecki, Helman, Kucharski, Mrowicki, Rozental, Szeps, Zabrzycki, ks. Zawadzki.

1. Jednogłośnie uchwalono na podstawie art. 26 Ust. Rolnej, oraz rozp. wykonawczego P. G. U. Z. do tegoż art. z dn. 29. V. 21:

I. Zadać przekazania majątku państwowego Blichu m. Łowiczowi, jako położonego w obrębie miasta i w sferze jego interesów mieszkaniowych, a to na cele rozbudowy i dokonującej się regulacji miasta;

II. Zużytkować grunta tego majątku na: a) cele regulacji (ulice, drogi, place), b) potrzeby szkolnictwa powszechnego, c) rozwój miejscowego przemysłu (fabryki), d) park miejski, e) miejski dom oświatowo-ludowy, f) kolonję domów mieszkaniowych urzędniczo-robotniczych, g) szkołę rolniczą wiejską;

III. Kupić od Rządu Państwa Polskiego powyższy majątek na zasadach ogólnie przewidzianych w ustawie rolnej.

IV. Upoważnić Magistrat do omówienia i przyjęcia w imieniu Rady wszelkich szczegółów związanych z powyższymi uchwałami, oraz warunków kupna-sprzedaży.

V. Wezwać Magistrat do jaknajszybszego wykonania powyższych uchwał.

Przytem upoważnia się Magistrat do zgodzenia się na starania Sejmiku Powiatowego o uzyskanie części tych gruntów na budowę szkoły rolniczej, z tem zastrzeżeniem, że wybór miejsca, oraz wydzielanie przestrzeni na szkołę rolniczą musi być zastosowany do potrzeb regulacyjnych miasta, w żadnym razie nie może być urzeczywistniony z krzywdą dla rozbudowy i rozwoju miasta.

2. Jednogłośnie uchwalono upoważnić Magistrat do wydatkowania w miarę konieczności i możliwości finansowej niezbędnych sum do miliona marek celem ożywienia jarmarku jesiennego (na św. Mateusza) na reklamy, wystawę, premje i t. p.

3. Uchwalono upoważnić Magistrat do przystąpienia w charakterze akcjonariusza-założyciela do Łowickiego Towarzystwa Elektrycznego w celu rozszerzenia obecnej elektrowni miejskiej z kapitałem narazie do jednego miliona marek.

4. Wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie z odbytego we Lwowie w dniach 24-28 maja r. b. Zjazdu Związku Miast Polskich.

Z powodu zdekompilowania Rady i braku quorum przerwano dyskusję nad projektem statutu o opłacie szkolnej i rozpatrzenie tego statutu jak również dalszych punktów porządku dziennego odroczo no do dnia 12 czerwca.

## Zjazd Koleżeński.

W pierwszych dniach kwietnia odbył się w Warszawie zjazd maturzystów, którzy w roku 1911/12 ukończyli szkołę realną w Skierniewicach.

Trzeba pamiętać, że od roku 1906 kierownictwo szkoły w Skierniewicach objął młody jeszcze wiekiem, lecz dojrzały wzniosłym swym umysłem i sercem ś. p. Władysław Wójcicki. Gruntownie wykształcony, głęboko religijny, sumienny w spełnianiu swych obowiązków, wesół i pogodny w obejściu, pociągał do siebie serca młodzieży i wszystkich mieszkańców Skierniewic.

Reformując dawną techniczną szkołę Skierniewicką, z wielkim rozmysłem dobrał sobie grono nauczycieli, z którymi praca tworzyła jeden harmonijny akord, w którym najdonioślej brzmiały zasadnicze dźwięki: Bóg, Ojczyzna, Obywatelskość.

W takiej atmosferze wychowywali się i ukończyli szkołę Skierniewicką maturzyści z lat 1911/12. Po dziesięciu latach zwołali pierwszy swój Zjazd, aby odnowić dawną więź koleżeńską, aby się przyrzec dorobkowi swej pracy, aby się skupić i uściskiem dłoni koleżeńskiej wzmocnić i zachęcić do dalszej pracy.

Komisję organizacyjną Zjazdu tworzyli pp. Bialecki, Chmielewski, Kowalski, Łuczyński, Nerlewski, Witkowski, Felkner.

Zebrało się około 20 osób z grona kolegów, zaś z dawnego grona nauczycielskiego obecni byli pp. ks. Cichocki, Więckowski z żoną, Ignatowicz, Ziomek, Raabe, Różycka, oraz wdowa po ś. p. Wójcickim. Wśród kolegów nie brakło ludzi już dobrze zasłużonych Ojczyźnie, jak pułkownik Łuczyński w wojskowości, oraz p. Waclaw Olszewski w biurowości polskiej. Z powodu nagłego wyjazdu nie mógł być na Zjeździe obecnym p. Jan Błędowski docent na politechnice Warszawskiej.

Zjazd zagaił kolega Michał Kowalski powitaniem kolegów i nauczycieli, w końcu wezwaniem do oddania czci przez powstanie z miejsc ceniom zmarłych, a mianowicie: ś. p. dyrektora Władysława Wójcickiego, poległych na polu chwały kolegów: Sękowskiego, Konarskiego, Grażulewicza, oraz przedwcześnie zmarłych Adamca i Koludzińskiego.

Na przewodniczącego Zjazdu zaproszono kolegę pułkownika Łuczyńskiego, który ze swej strony zaprosił do prezydium ks. Cichockiego, kolegów: Felknera i Olszewskiego. Po ustaleniu porządku dziennego odczytano pismo byłego nauczyciela p. Augustynowicza, po którym pułkownik Łuczyński wygłosił piękny i bardzo aktualny referat na temat: Wojsko a społeczeństwo.

Po skończonym przemówieniu mówcy podziękowano hucznym oklaskiem. Na przewodniczącego w przeprowadzeniu dyskusji nad wygłoszonym referatem p. Łuczyński zaprosił ks. Cichockiego, który z uwagi na spóźnioną porę i żywotność tematu zaproponował odłożenie dyskusji do dnia następnego, natomiast wezwał zebranych na wspólną herbatę.

Tak zakończono pierwszy dzień Zjazdu. Drugi dzień Zjazdu rozpoczęto od wysłuchania uroczystego nabożeństwa, które odprawił prefekt ks. M. Cichocki w kościele na Lesznie. Po skończonym nabożeństwie ks. Cichocki w krótkim przemówieniu wyraził swą radość, że doczekał Zjazdu swoich najpierwszych i najbardziej kochanych maturzystów, przypomniał wspólne prace, wycieczki i zabawy, wezwał do modlitwy za zmarłych, winał i życzył Zjazdowi zacieśnienia koleżeńskich węzłów na dalszą życia wędrówkę ku wspólnym podniosłym celom.

O godz. 11½ przystąpiono od dalszego ciągu obrad, poczynając od dyskusji nad referatem pułkownika Łuczyńskiego. Głos zabierali prof. Więckowski i ks. Cichocki.

Następny referat wygłosił kolega Waclaw Olszewski na temat: Rząd i państwo.

Przeszlachetna idealność, wiara w potęgę dobra, piękna i prawdy, ożywcze tchnieniem powiały na słuchaczy od sz. prelegenta.

W toku referatu mówca znamienne podkreślił fakt, że wielką część swoich idealnych poczynań zawdzięcza wpływom swego prefekta ks. Cichockiego, który w urządzanych dla młodzieży wieczornicach i koncertach kierował zawsze jej duszę ku najszczytniejszym idealom. Uduchowiona postać p. Olszewskiego. bogata treść, prześliczna forma i

podniosły ton jego odczytu sprowadziły w podzięce niemilknące długo oklaski.

W dyskusji nad wygłoszonym odczytem zabierał głos prof. Raabe, któremu odpowiadał pułkownik Łuczyński.

Tu nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 6-ej zaczęło posiedzenie od luźnej koleżeńskie pogawędki, po której zabrał głos kolega Kisielnicki na temat szkolnictwa powszechnego. Wzruszenie nie pozwoliło mu dokończyć przemówienia.

Przystąpiono do dyskusji i głosowania nad zgłoszonymi do prezydium wnioskami. Między innymi przyjęto wniosek kolegi Olszewskiego ufundowania przy szkole Skierniewickiej, biblioteczki imienia ś. p. Wł. Wójcickiego. W tym celu wybrano komisję, do której zaproszono: ks. Cichockiego, kolegów, Olszewskiego i Felknera.

Postanowiono zwołać Zjazd następny za lat dwa t. j. w rok 1924. Na czoło komisji organizacyjnej został zaproszony kolega pułkownik Łuczyński, oraz profesor Więckowski, który, zabrawszy głos, w gorących słowach wyraził w imieniu grona nauczycielstwa radość i dumę z powodu doczekania się tak pięknych plonów z rzuconego przez szkołę Skierniewicką ziarna nauki i cnoty.

Przewodniczący p. Łuczyński streściwszy jeszcze przebieg Zjazdu i podziękowawszy zebranym Zjazd zamknął.

Najważniejszą cechą Zjazdu było to, że nie odbył się on tylko pod znakiem koleżeńsko-towarzystwej bielszady, lecz pod wzniosłym hasłem dążenia do urzeczywistnienia górnych ideałów wskazywanych przez nieodżałowanej pamięci kierownika szkoły Skierniewickiej ś. p. Wójcickiego: Bóg, Ojczyzna, Obywatelskość.

Kończąc tych słów parę i ja wyrażam swą dumę z pamięci jaką zachowali o mnie byli moi najukochańsi uczniowie, a dziś już szanowni i zasłużeni obywatele na niwie zbożnej pracy ojczytej. Cześć!

Prefekt Ks. M. Cichocki.

## Korespondencje.

**Wpływ szkoły na wychowanie przyszłych obywateli.**

Mieszkając z przerwami w Chaśnie, w gminie Jeziorkowskiej mam okazję obserwować wpływ, jaki szkoła wywiera na młodych mieszkańców wsi.

Wieś nasza położona zdala od miasta, a więc odległa od środowisk kultury, była na najniższym jej stopniu. Starzy i młodzi, bogatsi i biedniejsi wszyscy zasklepieni w ciemnocie, panowanie jej przekazywali z pokolenia na pokolenie. Było to do roku 1916-go, kiedy w Chaśnie otwarta została szkoła, a za rok druga. Zaczęły się uczyć dzieci rzucili się do nauki starsi z pośród młodzieży... Rezultat świetny. Dzięki szkole i kursom wieczorowym pozostała w Chaśnie Straż Ogniowa i Koło Oświatowe. Młodzież starsza uczyła się krócej, a żyjąc przedtem wiele lat w innym otoczeniu stanowiła niezbyt trwały materiał do pracy społecznej i oświatowej; trzeba się było obejrzeć za czemś bardziej fundamentem. I oto młodzież, która niedawno opuściła, lub niedługo opuści szkołę powszechną jest głównym materiałem w Kole Oświatowym, które posiada w swojej bibliotece tysiąc przeszło tomów, czytanych przeważnie przez dzieci szkolne. Przyjemnie jest widzieć gdy półki w sza-

fach z książkami świecą często prawie że pustkami i daje się odczuwać dotkliwy brak książek dla dzieci, z powodu braku pieniędzy nie mogących być w miarę zapotrzebowania dokupowanymi.

Praca wśród dzieci przybrała szerokie rozmiary i ujęta została sprawnie przez nauczycielki pp. Reczyńską i Wojciechowską, gdy objęły posady w szkołach Chaśnowskich jesienią roku zeszłego. Młodzież szkolna żywa się z potrzebą posiadania organizacji, któraby jej dostarczała pokarmu duchowego mamy więc nadzieję, że instytucje nasze słabo popierane przez starszych nie upadną, a podniosą się jeszcze znacznie na wyższy szczebel, w miarę gdy dzisiejsza młodzież szkolna będzie dorastać.

Już dziś dzieci interesują się zagadnieniami społecznymi, życiem zbiorowem, przyrodą, nauką o Polsce, zaczynając samodzielnie myśleć. Już przyzwyczajają się do życia bardziej kulturalnego. Jeśli tęsknią, to nie za czemś pospolitem, dzikiem, nie-ludzkim, ale rwie im się dusza do czegoś lepszego, szlachetniejszego, widać tu chęć do zgłębienia cudów Bożych, zdobycia tego, co nas różni od zwierząt—naukę o świecie i jego tajemnicach. Dobrze zorganizowane i pokierowane przez nauczycielstwo samorządy szkolne i udział dzieci w organizacjach oświatowo-kulturalnych dają dziecku poza nauką szkolną szerokie pojęcie o życiu zbiorowem w praktyce. Wszystko to składa się na kulturę umysłową przyszłych obywateli kraju. Marzę i widzę jak przez mgłą chwilę, kiedy te dzieci będą, już jako dorośli ludzie tworzyć przyszłość Polski. Światli, głęboko rozumiejący sprawy społeczne milujący się wzajemnie, nie używający nigdy i nigdzie pałki, noża i grubiańskich słów, dzięki kulturze zewnętrznej i duchowej są wzorem dla narodów sąsiednich. Do Polski oświeconej przyjeżdżają z innych krajów na naukę, podziwiają piękne zboża i starannie utrzymane ogrody. Udoskonalone sposoby pracy tak w rolnictwie, jak i w przemyśle stawiają nas na pierwsze miejsce wśród sąsiadów. Zamożność, smak w urzędzeniu sobie życia, czystość wzorowa wszędzie, z każdym można o wszystkim pogadać, wszyscy czytają, uczą się jeszcze w taki czy inny sposób, a każdy uważa się za cząstkę Polski, tej Mickiewiczowskiej „Chrystusa narodów“, idącej ze sztandarem sprawiedliwości na czele ludów Europy.

Takie i inne myśli snuły mi się po głowie, gdy byłem na zakończeniu roku szkolnego, urządzonym dziś wspólnie przez pp. nauczycielki z Chaśna I-go i II-go. Przed trzystu kilkudziesięciu laty wielki mąż Jan Zamojski powiedział: „takie będą Rzeczpolite, jakie będzie ich młodzieży chowanie“ i słowa to święte. Jak wychowamy młode pokolenie, taka będzie przyszłość Polski. Patrząc na roczny rezultat pracy nauczycielek z Chaśna I-go i II-go już w myśli obiecują sobie, że Polsce świetlana zabyłśnie przyszłość.

Chłop z Chaśna T. Kasimierowicz.  
d. 17 III. 22 r.

## NADESLANE.

### LIST OTWARTY.

W № 24 „Łowiczanka“ z dnia 16 czerwca 1922 r. grono młodych ludzi, byłych wychowanców tutejszego Gimnazjum Męskiego (prócz J. Ettingera) wystąpiło z hałaśliwym „oburzeniem“ i „protestem“, krytykując zarządzenie Ministerstwa Spraw Wojsko-

wych oraz czyn Generała Józefa Hallera, które wyraziły się w przyznaniu i wręczeniu oznak O. K. O. P. oraz krzyży Walecznych byłym ochotnikom W. P. z czasu inwazji bolszewickiej.

Ci młodzi ludzie położyli nacisk na fakt dekorowania wymienionymi oznakami Seminarzystów, nie poddając wątpliwości odznaczenia innych ochotników. To uprzywilejowanie przez byłych Gimnazystów uwagą Seminarzystów wiele mówi.

Przechodząc jednak nad tem do porządku dziennego, jak również nie zwracając uwagi na wyzdobienie odezwy takimi stroikami, jak „nieetyczna sprawa“, „podobne nadużycie“, „potępienie“, „lekko-myślnego“, „szafowania“ oznakami i t. p., pozwolę sobie zwrócić uwagę tych młodych ludzi, że nadanie oznak wiąże się ze zbyt poważnymi ludźmi oraz instytucjami (Komitet Obrony Państwa, Ministerstwo Spraw Wojskowych) wobec których należy zachowywać ton więcej umiarkowany.

Zwracając się do Opinji Publicznej, zaalarmowanej wystąpieniem niezadowolonej grubki młodzieży, czuję się w obowiązku dać wyjaśnienia źródłowe.

Zarzut, że „w półtora roku dopiero“ po ukończeniu służby ochotniczej nastąpiło dekorowanie oznakami i krzyżami ofiarnych ludzi, usprawiedliwiam tą okolicznością, że tak długo trwało zebranie, ustalenie i potwierdzenie faktów, związanych z uczestnictwem w szeregach ochotniczych.

Drobiazgową pracę zebrania potwierdzeń od pułków wykonałem w poczuciu obowiązku „bezpośredniego wychowawcy i opiekuna“ tej młodzieży, którą wzywałem do oddania życia i zdrowia dwa lata temu.

Oto garść faktów. Ostatni list, stwierdzający przebieg służby wojskowej paru moich wychowanków, nosi datę 28 lutego 1922 roku. Pismo to, wysłane przez Dowództwo Baonu Zapasowego 5 p. p. (205 p. p. A. O.) za № 599/22 Ew. rehabilituje Kępkę Władysława po jego powrocie z niewoli bolszewickiej, do której się dostał, jako ciężko ranny i z której wrócił dopiero 26 września 1921 roku (pismo Czerwonego Krzyża № 119276/21 z 4/X 21 r.) oraz ś. p. Grzegorzewskiego Henryka, którego śmierć na polu chwały stwierdziła Komisja Wojskowa w przewodzie sądowym. Obaj ci Seminarzyści uważani byli zarówno przez Pułk, jak i przez towarzyszy broni za dezertów (Pisma 5 p. p. W. P. № 2760/21 Ew. z 25/V 21 r. oraz z 26/IX 21 r.) Zapytuję protestujących i odmawiających praw do odznaczeń, czy mają pewność, że ewentualne inne rzekome zarzuty nie znalazły również podobnej rehabilitacji?

Cóż więc dziwnego, że dopiero mając pewność co do rehabilitacji tych dwóch wychowanków moich, dopełniającą zebrane dowody, zwróciłem się do P. Generała Hallera pismem № 226 z 15 lutego 1922 roku, zapytując, jakie dokumenty i dokąd skierować celem uzyskania oznak ochotniczych dla uczniów, nauczycieli i proporca szkolnego.

Otrzymawszy na to pismo odpowiedź Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa pismem № 5096/22 z 10 marca 1922 r., stosownie do wskazówek, złożyłem wykaz służby ochotniczej 116 osób oraz 148 dokumentów wojskowych (bez książeczek zwolnienia), potwierdzających ten wykaz, przy piśmie № 360 z 20 marca 1922 r. na ręce Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa. (Komitet przyjęcia Gen. Hallera nic z tą sprawą wspólnego nie miał). W piśmie tem zgłosiłem 3-y wnioski: 1) o rozpatrzenie możliwości nadania Krzyży Walecznych 6-u wychowankom moim:

Banachowskiemu Antoniemu, Jachowiczowi Stefanowi, Lankiewiczowi Janowi, Perzynie Franciszkowi, Łuczniowskiemu Bolesławowi oraz Brzostkowi Antoniemu; 2) o nadanie oznak O. K. O. P. z dyplomami, podpisanymi przez P. Generała Hallera (na zasadzie uprawnień pułkowych). 3) o nadanie oznaki O. K. O. P. proporcowi Seminarjum, z tego tytułu, że wszyscy uczniowie i nauczyciele, zdolni do służby wojskowej, byli w szeregach W. P., jako ochotnicy, szkołę zaś zamieniono na szpital przyfrontowy wojskowy.

Z wymienionych wyżej sześciu Seminarzystów — czterech otrzymało Krzyże Walecznych, ogłoszenie zaś przez P. Generała Hallera w dniu 15 maja nadania krzyży 39-u osobom, związanym z Seminarjum, było dla mnie i dla Seminarjum zaszczytną i radosną, acz nieprzewidzianą niespodzianką.

Kównocześnie z wyjaśnieniem zgłaszam gotowość okazania wszystkim, interesującym się sprawą, cytowanych przeze mnie pism, ewidencji oraz dowodów wojskowych w kancelarji Seminarjum w godzinach urzędowych.

Ze swojej strony, kończąc wyjaśnienia, zapytuję, czy kwestjonuje ktokolwiek rany i stan inwalidzki wielu Seminarzystów oraz fakt śmierci siedmiu wychowanków moich, z pośród których dla sześciu zabrakło miejsca na pamiątkowej tablicy marmurowej, że musiałem „w półtora roku dopiero“, za zgodą Obywateli miasta i okolicy, umieścić ich imiona na papierowym arkuszu pod tablicą?

Zarzutem rzekomego pogwałcenia (przez kogo?) Statutu Krzyża Walecznych, dokładnością informacji, udzielanych przez, wymienionych w proteście, Pp. Oficerów, oraz sprawą merytoryczną zajmą się, o ile uznają to za potrzebne, miarodajne Władze Wojskowe w sposób, jaki będą uważały za właściwy.

Poza wyjaśnieniem powyższem, zastrzegam sobie wszelkie możliwości dochodzenia prawnego.

*D-r Wł. Rogowski.*

W № 24 Łowiczana z dn. 16 b. m. w liście nadesłanym poruszono sprawę „święta ochotnika“, które się odbyło 25.5. Podpisani panowie kwestjonują odznaczenia Krzyżem walecznych niektórych osób, zwracając się do komitetu organizacyjnego o wyjaśnienie.

Wyjaśniamy więc niniejszym, że Komitet organizacyjny w tej sprawie nic powiedzieć nie może, rola jego ograniczała się tylko do zorganizowania samej uroczystości, a w żadnych innych sprawach nie decydować nie mógł, gdyż to nie leżało w jego kompetencji.

Za Kom. organizacyjny  
Vice-przewodniczący *E. Balcer.*

## KRONIKA MIEJSKOWA.

### Kalendarzyk.

*Piątek* † Serca Jez. Agrypiny P. M.  
*Sobota* Narodz. Św. Jana Chrz.  
*Niedziela* Prospera B. W., Adalb. W.  
*Poniedziałek* Jana i Pawła M.  
*Wtorek* Władysława Kr. W.  
*Środa* Leona II Pap. W.  
*Czwartek* Św. Piotra i Pawła Ap.

Wschód słońca g. 3. m. 40 zachód g. 8. m. 24.

— Ze Związku Ludowo-Narodowego. W sobotę dnia 24 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Wikarjki

św. Ducha odbędzie się zebranie Koła Miejskiego Z. L. N.

Z racji zjazdu wojewódzkiego w Warszawie w dniu 25 b. m. członkowie proszeni są o liczne przybycie celem wyboru delegatów na zjazd.

— **Sprawozdania** z zamknięcia roku szkolnego w gimnazjum ks. J. Poniatowskiego, Szkoły Doksztalcającej—Rzemieśniczej i pokazu inwentarza podamy w następnym numerze.

— „**Miljonówka**“. W dniu 17 b. m. wylosowano z kola № 1,054,539.

— **Zebranie inwalidów**. W dniu 25 b. m. o godzinie 1 po południu w sali Straży Ogniowej przy ulicy Podrzecznej odbędzie się walne zebranie inwalidów.

Z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie przyjmowania uczniów. Istniejące na terenie b. z rosyjskiego państwa szkoły średnie mogą pomieścić tylko część zgłaszającej się do nich młodzieży.

M. W. R. i O. P., przypominając owe zarządzenie z dnia 18 maja 1921 r. L. 35/II, poleca Dyrekcji przy przyjmowaniu na przyszły rok szkolny stosować się do następujących wskazówek:

Z pomiędzy uczniów nowowstępujących, którzy odpowiedzą przepisany warunkom przyjęcia, należy przede wszystkim dać pierwszeństwo dzieciom pracowników państwowych i dzieciom osób niezamożnych. Z pośród dzieci niezamożnych powinna być szczególna uwaga zwrócona na dzieci nauczycieli oraz inwalidów wojennych.

W miejscowościach, gdzie istnieją prywatne szkoły średnie, należy także pomiędzy młodzieżą, do szkoły już uczęszczającą, uczynić pewien wybór. Dyrekcje zechcą oświadczyć zamożnym rodzicom tych uczniów, którzy nie otrzymują promocji do klasy następnej, lub których zachowanie ocenia ujemnie, że dzieci ich nie mogą liczyć w nowym roku szkolnym na pozostawienie w państwowej szkole średniej. Ponadto należy usilnie starać się skłonić zamożnych rodziców uczniów przeciętnych i słabszych, aby dzieci swe oddali do szkół prywatnych i umożliwili w ten sposób przyjęcie do szkoły państwowej dzieci zdolnych a niezamożnych. Na miejsca opróżnione należy przyjąć kandydatów, których szczególne uwzględnienie poleca pierwsza część okólnika.



Na instytut gazowy. Jan Sztajnert mk. 5000.

## PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym składam serdeczne „Bóg zapłać“ Kołu miłośników sceny Sekcji Kulturalno Oświatowej przy Resursie rzemieśniczej za bezinteresowne odegranie na rzecz Komitetu odbudowy kościoła popijarskiego przedstawienia amatorskiego w teatrze „Eos“ pod reżyserją p. M. Górskiego, p. Turkowi za piękny śpiew solowy, p. Dąbrowskiej za grę na skrzypcach, p. Skowrońskiego za deklamację, p. Klugemu za pomoc w charakteryzacji, p. Zielonce i p. Z. Kalińskiej za bezinteresowne odpisanie ról.

Ks. Stefan Zawadzki.

Łowicz d. 20-VI-22 r.

## Kinematograf „Eos“

W sobotę d. 24/VI i niedzielę d. 25/VI r. b.

Serja II

## „CYRK KING“

(Król cyrku)

dramat amerykański w 6 aktach. Dla dzieci i młodzieży dozwolony. Początek w sobotę o godz. 7, w niedzielę o godz. 5.

W środę d. 28 i czwartek d. 29 b. m.

## „Książę i żebrak“

Dramat w 6 aktach z prologiem. W roli głównej Tytus Łubieński. Dla dzieci i młodzieży dozwolony. Początek w środę o godz. 7, w czwartek o g. 5.

## 50 SYPIALNI

pięknych, jasnych, polerowanych, gwarantowej dobroci z pierwszorzędnymi materacami i lustrami, wartości minimalnej milion, rozsprzedam hurtem i detalicznie po 680.000 tylko zaazaz.

Wobec chwilowego zastoju letniego radzę fachowo kupić obecnie nie jesienią, zaoszczędzając minimalnie połowę. Tamże—jadalnie, gabinety, salony.

Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 13,

4-2 róg Zórawiej. **Magazyn Mebli.**

## Cech szewcki w Łowiczu

wypuszcza w dzierżawę 19 i pół morgi ziemi ornej przez licytację na lat 6 poczynając od 15 września roku bieżącego. Ziemia znajduje się w różnych dzielnicach. Przetarg odbędzie się dnia 9 lipca o godzinie 2 p.p. w lokalu przy ulicy Długiej № 22 u Tomasza Plichty. Wiadomość tamże w godzinach popołudniowych od 3 do 6.

## Potrzebni są ślusarze do fabryki wag.

Łowicz, Długa Nr. 22.

## KONIE DO WYNAJĘCIA

w każdym czasie.

Bratkowice Nr. 24. Ogonowski.

## Budynek nowy

8×10 łokci szerokości rozebrany, do sprzedania. Bratkowice, Ogonowski.

## Ogłoszenie.

Uczeń 8-ej kl. warszawskiego gimnazjum filologicznego, udziela francuzkiego, matematyki zbiorowo i pojedynczo. Zgłaszać się do 1-go lipca 1922. pod adres. Łowicz ul. Piotrkowska № 24 prof. Czubik.

**Dunsbach Juljan** zgubił dokument wojskowy i papiery fabryczne.

**Markowicz Abram Mendel** zgubił portfel z paszportem i kartę zwolnienia

**Kalinowski Józef** zgubił dowód osobisty i książeczkę odroczenia. 3-1

**Łaski Dawid Hersz** zgubił paszport rodzinny wydany przez władze niemieckie.

**Roch Kałuża** zgubił kartę bezterminowego urlopu. 2-1

# DAMSKA SUKNIA 4500

letnia tylko mk.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską letnią całą suknię trykot, nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: czarny, granatowy, bordo, fresa, czerwony, lila, różowy, niebieski, zielony, piaskowy, szary, brązowy, elektryk, biały i t. d. najmodniejszy fason, pięknie przybrana—tylko za 4500 mk.

Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować:

J. Lubka — Łódź 39.

Ubočný dochód  
dla každého  
pracovitého  
obywatela

Listy i zapytania  
pod adresem

**SANATOR 13**  
**BYDGOSZCZ**

## 100.000 mk. i więcej miesięcznie

stałego uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi, przy pozasłużbowej pracy może  
**ZAROBIC**

DOM HANDLOWO-ERSPEDYCYJNY

## Stanisław Klejna i S-ka

w Łowiczu ul. Wjazdowa

poleca po cenach przystępnych

### Materiały budowlane

Drzewo okrągłe w kłocach. Tarte: bale, deski, kantówkę iłaty. Gonty, wapno, cement, cegłę-prasówkę, dachówkę paloną, sączi (dreny) i t. p.

2-1

oraz  
**DRZEWO OPAŁOWE I WĘGIEL.**